

Warszawa, 2 stycznia 2024 r.

dr hab. Tomasz Nowakiewicz
Wydział Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgr Moniki Katarzyny Stelmasiak-Majorek pt. *Funkcje przedmiotów z kości i poroża w typie kolców, igieł, stilusów w świetle badań traseologicznych oraz eksperymentalnych. Analiza materiałów archeologicznych z grodów centralnych wczesnośredniowiecznej Wielkopolski*, napisanej na Wydziale Archeologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem dr. hab. Marcina Danielewskiego, prof. UAM

Dysertacja doktorska p. mgr Moniki Katarzyny Stelmasiak-Majorek pt. *Funkcje przedmiotów z kości i poroża w typie kolców, igieł, stilusów w świetle badań traseologicznych oraz eksperymentalnych. Analiza materiałów archeologicznych z grodów centralnych wczesnośredniowiecznej Wielkopolski* to bardzo rozbudowane, liczące 1136 numerowanych stron opracowanie, poświęcone zagadnieniu, pozostającemu często na marginesie zainteresowania wielu badaczy. Lektura tej pracy wskazuje, że zasadniczym celem autorki było zastąpienie intuicyjnych identyfikacji funkcji wskazanych przedmiotów podejściem metodycznym, w którym traseologia i dorobek archeologii eksperymentalnej odgrywają wiodącą rolę. Niewykluczone jednak, że cel ten był definiowany nieco inaczej, zważywszy na dość enigmatyczną treść pierwszego zdania rozprawy, gdzie określono go jako *przeprowadzenie pogłębionego studium eksperymentalno-funkcjonalnego nad datowanymi na okres wczesnego średniowiecza wytworami z kości i poroża, a pochodzącymi z badań wielkopolskich grodów centralnych* (s. 4). Wprawdzie w trzecim akapicie (s. 5) autorka wprost formułuje *pytania oraz cele badawcze*, ale zamiar ten sprowadza do czterech pytań:

1. możliwości przypisania konkretnych funkcji przedmiotom z wyodrębnionym kolcem,
2. poprawności stosowanej terminologii,
3. poprawnej identyfikacji stilusów i
4. *interpretacji codziennych zajęć mieszkańców grodów i podgrodzi.*

Doktorat p. Stelmasiak-Majorek ma charakter opracowania materiałowego, którego podstawę – wskazane w tytule *przedmioty z kości i poroża w typie kolców, igieł i stilusów* – stanowią znaleziska silnie osadzone w dobrze rozpoznanym kontekście archeologicznym, związanym, co nie jest pozbawione znaczenia, ze stanowiskami o pierwszorzędnej randze naukowej. Taki charakter

pracy niewątpliwie wpływa na jej wartość – podobnie, jak sygnalizowany w tytule metodyczno-warsztatowy aspekt jej badań.

Treść dysertacji autorka przedstawiła w czterech głównych rozdziałach z licznymi podrozdziałami (I. *Historia badań nad funkcjami przedmiotów z kości i poroża w typie kołców, igieł oraz stilusów*; II. *Metoda traseologiczna i eksperymentalna w rozpoznawaniu funkcji przedmiotów z kości i poroża*; III. *Analiza traseologiczna*; IV. *Interpretacja wyników analizy traseologicznej*), poprzedzonych *Wstępem* i zakończonych *Zakończeniem*, *Anekssem* i *Bibliografią*. Taki podział treści recenzowanego opracowania jest zasadniczo poprawny, choć zwraca w nim uwagę brak wydzielonego katalogu zabytków. Nie oznacza to jednak braku tych danych: przeciwnie, zostały one starannie zebrane i zaprezentowane w kolejnych podrozdziałach Rozdziału III. *Analiza traseologiczna*, odnoszących się do każdego z pięciu analizowanych ośrodków (Ostrowa Tumskiego w Poznaniu, Gniezna, Ostrowa Lednickiego, Gieczu i Grzybowa). Tu ujawnia się jednak pewien drobny mankament redakcyjny pracy, ponieważ jej część katalogowa zawarta jest w pięciu podrozdziałach o tej samej nazwie (pięciokrotnie powtórzona *Analiza traseologiczna*) – wprowadzone przyporządkowane do różnych ośrodków (a więc umieszczone w różnych podrozdziałach), ale zawierające się w rozdziale zatytułowanym również *Analiza traseologiczna*.

Wstęp, poza niezbyt precyzyjnie określonym celem podjętych badań, wskazuje zakres terytorialny i chronologiczny studiów, co nie budzi żadnych zastrzeżeń oraz zwyczajowo przyjęte podziękowania dla osób, którym autorka chciała wyrazić swą wdzięczność. Jego większą część zajmuje jednak umówienie treści poszczególnych rozdziałów pracy, moim zdaniem zaprezentowane przynajmniej przesadnie detalicznie, a może i bez dobrego powodu, uzasadniającego wprowadzanie tych opisów (przykładem są m.in. opisy treści *wprowadzenia* do rozdziału, *końcowych uwag* [...] ze *wskazaniem na motywację do podjęcia dalszych badań w tym kierunku*, a nawet opisu struktury konkluzji; s. 6-8). W istocie, informacje te nie zyskują oczekiwanego, jak przypuszczam, porządkowego charakteru, ale nabierają cech szumu informacyjnego.

Jednocześnie *Wstęp* nie zawiera istotnych danych na temat stanu zabytków i dokumentacji, liczby poddanych analizie zabytków, zakresu przeprowadzonych prac identyfikacyjnych, charakteru i liczby przeprowadzonych eksperymentów z zakresu archeologii doświadczalnej itp. Uwagę tę formułuję z pewną konfuzją wynikającą z przeświadczenia o niewykorzystanej szansie zaprezentowania rozmiarów zadania, jakiego podjęła się p. Stelmasiak-Majorek, znacznej skali

zrealizowanych działań i niebagatelnego nakładu wykonanej przez nią pracy, które są oczywiste dla każdego, kto miał okazję zapoznać się z jej dysertacją.

Rozdział I. *Historia badań nad funkcjami przedmiotów z kości i poroża w typie kolców, igieł oraz stilusów* składa się z trzech podrozdziałów (z dodatkowym podziałem wewnętrznym). Pierwszy z nich to *Historia badań – uwagi ogólne* (I.1), zgodnie z tytułem zawierający szereg spostrzeżeń na temat morfologii kości, sposobów ich odczyszczania i formowania. Tę część tekstu charakteryzuje spory poziom ogólności, z czym kontrastują uwagi na temat miejsca studiów nad podobnymi zabytkami w polskiej archeologii wczesnego średniowiecza. Tu autorka bez wątpienia wykazuje się bardzo dobrą orientacją w literaturze, przywołując najważniejsze pozycje i zawarte w nich tezy – z niejasnego powodu przetykając swój wywód wątkami pobocznymi, np. rozważaniami na temat produkcji igieł (s. 13).

Najwięcej miejsca poświęca jednak p. Stelmasiak-Majorek stilusom, słusznie zauważając, że ich funkcja wskazująca na umiejętność pisania i czytania wpływa na kulturowe pozycjonowanie ośrodka, z którego pochodzą zarejestrowane archeologicznie egzemplarze tych narzędzi. Formułując uwagi na temat ich występowania w głównych ośrodkach wczesnośredniowiecznej Wielkopolski nie podaje jednak ich liczby, poprzestając na niewiele znaczącym stwierdzeniu: *Pod kątem ilościowym, stanowią w inwentarzach liczbę najmniejszą* (s. 14). Na tym tle, dalsze rozważania o przypadkowym w istocie braku wczesnośredniowiecznych tabliczek do pisania na wosku są obciążone bagażem dość abstrakcyjnych dociekań, czego nie zmienia spostrzeżenie o takich znaleziskach z późnego średniowiecza, *datowanych na okres między XIV-XVI wiekiem, których największy zbiór sporządzony został w kancelariach miast pomorza Nadwiślańskiego: Starego i Nowego Torunia, prawego miasta Gdańska oraz Starego Miasta Elbląga, stanowiąc tym samym najliczniejszą grupę obejmującą ten rodzaj materiału pisarskiego [jaki jest] znany z terenów średniowiecznej Europy* (Jasiński 1991, 5). Należy zauważyć, że spostrzeżenie to dotyczy średniowiecznych znalezisk z obszaru państwa krzyżackiego, przez co jest zupełnie nieuprawnione jako punkt odniesienia do realiów wczesnośredniowiecznej Wielkopolski, a postrzeganie go jako argumentu jest zwyczajnie błędne. Moim zdaniem większej ostrożności wymaga także powoływanie się na analogie ruskie z powodu potwierdzonego, nieporównanie wyższego na Rusi, niż na ziemiach polskich, poziomu umiejętności czytania i pisania (poświadczanego licznymi znaleziskami gramot).

Drugi podrozdział *Stan opracowania przedmiotów z kości i poroża na wybranych stanowiskach archeologicznych* (II.2) ma nieco mylący tytuł, ponieważ dotyczy pełnej podstawy

źródłowej, czyli wszystkich uwzględnionych w dysertacji ośrodków, a więc poznańskiego Ostrowa Tumskiego, Gniezna, Ostrowa Lednickiego, Giecza i Grzybowa. Tworzą go opisy treści publikacji dotyczących analizowanych narzędzi ze wskazanych ośrodków i stanowisk, z uwzględnieniem ich podziału funkcjonalnego i innych danych z kwerendy. Ta część pracy prezentuje obraz dość niejednorodny, co tylko do pewnego stopnia uzasadnione jest różnym stopniem rozpoznania stanowisk i opracowania pochodzących z nich materiałów (choć czynnik ten nie jest pozbawiony znaczenia, o czym świadczy np. dłuższy *passus* ze streszczeniem opublikowanego niedawno, bo w 2022 r., tekstu na temat inwentarza znalezisk z kości i poroża z Grzybowa; s. 36-39). Najwięcej miejsca autorka poświęca znaleziskom z Ostrowa Tumskiego z Poznania, stosując m.in. zbieg później niepowtórzony, jakim jest weryfikacja funkcji narzędzi na podstawie *analizy przeprowadzonej na poziomach makro- i mikroskopowym* (s. 19). Porównując otóż podobną analizę tych samych materiałów wykonaną przed kilkoma laty na potrzeby swojej pracy magisterskiej z wynikami badań realizowanych w ramach dysertacji, p. Stelmasiak-Majorek zakwestionowała część swoich wcześniejszych ustaleń, przyporządkowując większej części badanych przedmiotów inną funkcję. Ilustracją tych działań jest wykres (Ryc. 1, s. 20) ukazujący rozkład liczbowy przedmiotów *zdefiniowanych poprawnie* (42 egzemplarze) oraz grupy redefiniowanych jako *przekłuwacze/igły, stilusy/rylce, przekłuwacze/rylce, półfabrykaty/odłamki* i *przedmioty bez śladów użytkowych* (łącznie 64 egzemplarze). Autorka wprawdzie pokrótce opisała uzyskane wyniki, ale ich nie skomentowała, co skłania do zadania pytania o powód prezentacji takich danych – interesujących pod względem metodycznym, ale niewnoszących wiele do zasadniczej analizy. Odczytaniu intencji p. Stelmasiak-Majorek w tym zakresie nie sprzyja brak w tekście odwołania do ryciny. Podobnie jest zresztą w przypadku szczegółowych danych zawartych w Tabeli 1 (s. 21-25), w której zestawione są nieaktualne identyfikacje z dawnych badań (w 60% niewłaściwe) z poprawnymi, które jednak w tym miejscu antycypują treść przedstawioną w kolejnych rozdziałach dysertacji. Nie kwestionując zatem znaczenia danych zawartych w tej części pracy, dostrzegam niefortunną formę ich prezentacji, a także nie widzę potrzeby szczegółowego przedstawiania nieaktualnych identyfikacji funkcjonalnych tych przedmiotów, bez wykorzystania tego zabiegu np. jako dezyderatu metodycznego. Niezależnie od tych uwag należy stwierdzić, że omówienie historii i stanu badań nad wskazanymi w tytule materiałami z analizowanych wielkopolskich ośrodków – poznańskiego Ostrowa Tumskiego, Gniezna, Ostrowa Lednickiego, Giecza i Grzybowa – wykonane zostało poprawnie, z odniesieniem do właściwej literatury i opracowań niepublikowanych.

Rozdział II. Metoda traseologiczna i eksperymentalna w rozpoznawaniu funkcji przedmiotów z kości i poroża składa się z pięciu podzielonych wewnętrznie podrozdziałów, w których proporcje pomiędzy treścią poświęconą traseologii i archeologii eksperymentalnej są rozłożone wyraźnie nierówno. Pierwszy z nich – *Historia oraz możliwości badawcze traseologii* (II.1) – wbrew tytułowi skupia się na historii rozwoju metody traseologicznej, pomijając aspekt związany z jej możliwościami badawczymi. Drugi – *Podstawy metodyczne traseologii* (II.2) – prezentuje uwarunkowania warsztatowo-sprzętowe wraz z rozróżnieniem charakteru obrazu makro- i mikroskopowego (czyli małych i dużych powiększeń – wątek ten będzie często powtarzany w dalszych partiach tekstu).

Więcej uwagi autorka poświęciła *Metodyce badań przedmiotów z kości i poroża* (II.2.1), który jednak rozpoczyna dłuższy passus na temat badania zabytków kamiennych i krzemienych (również często przywoływany w różnych wątkach w kolejnych częściach rozdziału). Są to jednak spostrzeżenia w większości bardzo konwencjonalne, odwołujące się do elementarza poprawnego postępowania w pracy naukowej: prawidłowego opisu przedmiotu badań, doboru właściwych narzędzi badawczych, uważnego rejestrowania i uwzględnienia w opisie cech szczególnych zabytku itp. Charakterystycznym ich przykładem są *szczegółowe wskazówki odnośnie podejmowania kroków, które należy wykonać przystępując do badania makro- i mikrośladów na przedmiotach wykonanych ze zwierzęcych materiałów osteologicznych. Procedura ta została w całości oparta o wskazania zawarte w rozdziale poświęconym metodyce badania przedmiotów wykonanych z kości i poroża, który zamieszczono w podręczniku pt. Use-Wear and Residue Analysis in Archaeology (Evora 2015, 162-163; s. 55)*. Pomimo dokładnego wskazania źródła autorka zdecydowała się dokładnie owe wskazówki przedstawić, co wobec nieodkrywczych postulatów typu *pierwszym krokiem pozostaje (...) określenie stanowiska, należy podać dane metryczne, ocenić stan zachowania* itp. wydaje się działaniem zbędnym.

Trzeci z podrozdziałów – *Terminologia* (II.3) podzielony jest na dwa podrozdziały: *Klasyfikacja funkcjonalna* (II.3.1) i *Terminologia stosowana w analizach traseologicznych* (II.3.2). Pierwszy z nich przedstawia słownikowe definicje terminów, uznanych przez autorkę za przydatne (*dłuto, iglica, igła, kolec, szydło, rylec*), choć ich zestawienie przed prezentacją analizowanych zabytków jest pewnym antycypowaniem efektów niepodjętej jeszcze analizy. Rozumiem jednak, że autorka zebrawszy całą, obecną w literaturze pulę wykorzystywanych terminów, stworzyła adekwatny do charakteru opracowywanego materiału słownik pojęć – co jest działaniem słusznym,

niezależnie od wątpliwości, czy trafnie dobrane zostało miejsce jego prezentacji. Podrozdział ten jest ilustrowany dwiema dobrze przygotowanymi rycinami (s. 60 i 62), które jednak ponownie nie zostały zasygnalizowane w tekście, a ponadto noszą błędną numerację (Ryc. 3 i 4, przy braku w dysertacji Ryc. 2).

Drugi podrozdział tworzy stabelaryzowany zestaw 27 przykładów różnych zmian na powierzchni badanych zabytków (Tab. 2, s. 66-71). Zgodnie z intencją autorki jest to rodzaj ilustrowanego słownika – zamiar zrozumiały, słuszny i zrealizowany w odpowiedni sposób. Wątpliwości, pominiawszy może zbyt małe zdjęcia, dotyczą jedynie detali, np. różnicy pomiędzy efektem *splaszczenia* i *starcia* (w obydwu przypadkach są to ślady ścierania powierzchni przedmiotów), czy określenia *zużycia* jako *nagłego uszkodzenia* (s. 71).

Kolejny podrozdział *Autorskie badania eksperymentalne* (II.4) p. Stelmasiak-Majorek rozpoczyna od *omówienia kwestii podstaw teoretycznych, które posłużyły do skonstruowania modelu badawczych*. Jest to krótki przegląd kilku pozycji z literatury przedmiotu, przedstawiony na wysokim poziomie ogólności i w istocie niewiele wnoszący do dysertacji merytorycznej treści. Autorka np. powtarza za Peterem Kelterbornem (2005) zasady prowadzenia eksperymentu, w którym postulowane jest m.in. wykonywanie czynności po kolei, skupienie się na głównych problemach czy realizację podejścia określanego jako *próbuj teraz, zastanawiaj się później* (s. 74), natomiast w przypadku tekstu Alexandry Legrand i Isabelle Sidery (2007) za wartą odnotowania uznana została myśl, wg której *głównym problemem wieloaspektowych badań poświęconych ich użytkowaniu są ograniczenia czasowe* (s. 75). Dobrą ilustracją niezbyt satysfakcjonujących rozważań w tym zakresie jest treść jedynej w tej części dysertacji ryciny (Ryc. 5, s. 73), w której za pomocą kilku strzałek i innych znaków graficznych przedstawiono *uproszczony schemat prowadzenia eksperymentu w archeologii*, z którego wynika, że efekt tego eksperymentu może być pozytywny lub negatywny. Zarówno wskazany schemat, jak i cała treść podrozdziału, obfitują w niepotrzebne powtórzenia dość błahych uwag zawartych w literaturze i jest, moim zdaniem, mało odkrywczą.

Kolejny podrozdział *Problem wykorzystania przedmiotów z wyodrębnionym kolcem jako stilusów* (II.4.1) jest rozbudowanym powtórzeniem treści pracy licencjackiej p. Stelmasiak-Majorek poświęconej weryfikacji śladów użytkowania kościanych igieł i stilusów (obronionej w 2016 r.) i dwukrotnie opublikowanej w kolejnych latach po polsku (2017) i angielsku (2021). Bardzo dokładne powtórzenie nie tylko założeń badawczych i wyników, ale także okoliczności w jakich badania te były realizowane wydaje się zbędne, a także nie pomaga w należyтым zaakcentowaniu

interesujących wniosków będących istotnym efektem podjętych działań, takich jak zaobserwowana ograniczona powierzchnia pracująca, na której pozostawały ślady użytkowania narzędzi.

Wykorzystanie przedmiotów z wyodrębnionym kolcem do zdobienia ceramiki (podrozdział II.4.2) jest kolejnym zagadnieniem, któremu p. Stelmasiak-Majorek poświęca dużo miejsca, opisując dokładnie m.in. proces obróbki kości i formowania ich pracujących zakończeń. W przypadku ostatniego wątku zwraca zresztą uwagę pewien brak właściwych proporcji: rozumiejąc potrzebę wykorzystania możliwości eksperymentu, a także ciekawość badawczą, w kontekście tematu doktoratu nie dostrzegam specjalnego merytorycznego pożytku w przygotowywaniu narzędzi za pomocą krzemieni i noży brązowych – a w ten sposób wykonano większość narzędzi wykorzystywanych w eksperymencie (przy użyciu żelaznego noża tylko 4 z 28; Tab. 3, s. 87). Warto zresztą zauważyć, że taki zakres działań kłóci się z kilkakrotnie przywoływanymi wcześniej przez autorkę dezyderatami teoretycznymi – chyba, że uznamy, że cięcie krzemieniem i rąbanie nożem brązowym było standardem we wczesnym średniowieczu.

Ostatni podrozdział tej części pracy nosi tytuł *Wpływ konserwacji na możliwość rozpoznawania śladów technologicznych i użytkowych na przedmiotach z poroża i kości* (II.5). Rozpoczyna go omówienie (na podstawie tekstu Dawida Sycha, Kamila Nowaka, Marcina Maciejewskiego, Beaty Miazgi i Justyny Baron z 2020 r.) sytuacji nieanalogicznej, czyli dotyczącej badań traseologicznych przedmiotów metalowych przed i po zastosowanej konserwacji. Jednak w nawiązaniu do tego tekstu p. Stelmasiak-Majorek przeprowadziła i zaprezentowała własne eksperymenty w tym zakresie, przeprowadzone na pięciu replikach kościanych przedmiotów (ich wyniki, przedstawione w formie tabelarycznej, zostały dobrze opisane i zilustrowane, s. 98-102). W tym przypadku, pomimo ograniczonego zakresu badań (na co autorka słusznie i zapobiegliwie zwraca uwagę), obserwacje są bardzo interesujące i merytorycznie istotne.

Rozdział III dysertacji *Analiza traseologiczna* to bardzo rozbudowana, zasadnicza część pracy p. Stelmasiak-Majorek, będąca kompleksowym opracowaniem analizowanego przez nią materiału. Zbiór zabytków tworzy 106 znalezisk z Ostrowa Tumskiego w Poznaniu (z dziewięciu stanowisk), 228 z Gniezna (z jednego stanowiska: III podgrodzia), 274 z Ostrowa Lednickiego (z dwóch stanowisk: z grodu i podgrodzia), 129 z Giecza (z jednego stanowiska: z grodu) i 119 z Grzybowa (z dwóch stanowisk: grodu i osady przyrodowej) – łącznie 856 przedmiotów z poroża i kości z wyodrębnionym kolcem, stanowiących bardzo pokaźną bazę źródłową. Forma jej opracowania jest dobrze zaprojektowana i przejrzysta, z powtarzalnym (w przypadku każdego z ośrodków)

schematem następujących po sobie podrozdziałów: krótka charakterystyka ośrodka, *Podstawy metodyczne* i *Analiza traseologiczna* (na nieco kłopotliwą powtarzalność nazw rozdziałów i podrozdziałów zwracałem uwagę wcześniej).

O ile treść podrozdziałów z *Podstawami metodycznymi* pozostaje w luźnym związku z ich tytułem (są to raczej podstawy źródłowe pracy) to *Analiza traseologiczna* stanowi clou materiałowego opracowania, w którym autorka mogła zaprezentować swoje nabyte kompetencje i warsztatowe przygotowanie. Dane zostały przedstawione w ujednocionej, tabelarycznej postaci, a pula informacji obejmuje – poza oczywistymi danymi inwentaryzacyjnymi – zdjęcie zabytku, fotografię makro- i mikroskopową i wnioski (warto zauważyć, że zestawienie analizy makro- i mikroskopowej było przez autorkę kilkakrotnie postulowane wcześniej i stanowi istotną także z metodycznego punktu widzenia część pracy). W uzasadnionych przypadkach zamieszczana była adnotacja o zmienionej identyfikacji funkcji przedmiotu, co – zważywszy, że autorką kwestionowanych określeń była sama p. Stelmasiak-Majorek – dobrze świadczy o jej profesjonalnym podejściu do analizowanego materiału, przejawiającego się m.in. brakiem bezkrytycznego stosunku do swoich wcześniejszych ustaleń. Podobnie pochwalić należy częste użycie trybu przypuszczającego we wnioskach z analizy poszczególnych przedmiotów, których forma i stan zachowania nakazują ostrożność, a niekiedy dalej idącą wstrzeźliwość w identyfikacji funkcji.

Jedynym drobnym mankamentem tej części opracowania jest brak numeracji kolejnych „rekordów” (w znaczeniu zbiorów danych dotyczących analizowanych zabytków). Jako wygodniejsza w użyciu od numerów inwentarzowych, numeracja taka zapewne ułatwiłaby odwoływanie się do poszczególnych znalezisk i ich zindywidualizowanie w dalszej części pracy, znajdując zastosowanie choćby w Aneksie zawierającym *skrócony opis analizy* i zamieszczonym na końcu pracy. W kontekście zaprezentowanej w Rozdziale III analizy traseologicznej 856 zabytków należy jednak przede wszystkim podkreślić znaczny zakres podjętych i zrealizowanych prac, satysfakcjonującą i wykonaną z użyciem zaawansowanego instrumentarium sprzętowego analizę materiałową oraz uporządkowany i klarowny sposób prezentacji wyników.

Rozdział IV. *Interpretacja wyników analizy traseologicznej* składa się z 5 podrozdziałów poświęconych materiałom z każdego z uwzględnionych ośrodków. Zamieszczona w nich treść, wbrew tytułowi, w zasadzie jednak nie jest interpretacją, ale omówieniem wyników zaprezentowanych w tabelarycznym zestawieniu w poprzednim rozdziale (Rozdz. III), ujętym

w liczbowe i proporcjonalne wyliczenia oraz statystyczne zestawienia. Trudno tu także dostrzec propozycję jakiegokolwiek zapowiadanego wcześniej *modelu badawczego*, teoretycznie mającego być zwieńczeniem prac.

Pod względem techniczno-redakcyjnym ta część zawiera rozwiązania nie zawsze potrzebne (np. wykres kołowy ze 100% obecnością jednego rodzaju danych, zobrazowaną pełnym, niepodzielonym na sekcje kołem wykresu; Ryc. 57, s. 1034, Ryc. 60, s. 1038, Ryc. 62, s. 1041, Ryc. 64, s. 1044, Ryc. 66, s. 1046, Ryc. 70, s. 1050 i Ryc. 78, s. 1061), a niekiedy wręcz zbędne (np. wykres kołowy z podziałem liczby zabytków według przechowujących je dwóch instytucji; Ryc. 41, s. 998, Ryc. 49, s. 1014). Karkołomnym przykładem nadużycia funkcji wykresu jest Ryc. 59 (s. 1036) z podpisem: *Giecz – ilość przedmiotów w analizie traseologicznej*, ukazujący pierścień z liczbą 129, co zresztą zostało *expressis verbis* wskazane w zdaniu poprzedzającym rycinę. Niekorzystnym, moim zdaniem, wyborem są także wykresy kolumnowe – jednolite, niepodzielone na serie, o równej wysokości, ale z liczbowo zaznaczonymi różnymi wartościami (Ryc. 61, s. 1040, Ryc. 63, s. 1043, Ryc. 65, s. 1045, Ryc. 67, s. 1047, Ryc. 73, s. 1054, 79, s. 1062). Formułując te uwagi chcę zaznaczyć, że nie mają one charakteru polemiki merytorycznej z treścią rozdziału, ale odnoszą się do pewnego niedostatku treści faktycznie interpretacyjnej oraz zbędnego nadmiaru niektórych rozwiązań graficznych.

Zakończenie powtarza część informacji zamieszczonych we wcześniejszych częściach pracy, dotyczących m.in. liczby analizowanych zabytków i stosowanej terminologii (np. s. 1069, 1084), pozbawione jest natomiast postulatów badawczych wynikających z przeprowadzonych prac, zarysowania perspektywy dalszych badań w oparciu o uzyskane doświadczenia itp. Elementy te powodują, że ta część tekstu ma w większym stopniu cechy streszczenia dotychczasowych wywodów, aniżeli zakończenia pracy.

Strona formalna pracy mieści się w granicach normy, aczkolwiek niepozbawiona jest mankamentów. Przede wszystkim język dysertacji (poza jej częścią inwentarzową) nie jest przykładem zdyscyplinowanego wyводу naukowego i trudno uznać go za zwięzły, a niekiedy i precyzyjny. Częste są powtórzenia (zarówno fraz, jak i całych wątków), niekiedy niezrozumiałe zawiłości (np. *do eksperymentu wykorzystuje się wyłącznie narzędzia i surowce odpowiednie dla epoki a także pozwala się na występowanie wszelkich zmiennych*, s. 81, przyp. 25), niejasności (np. *Niekiedy bardziej adekwatnym określeniem byłoby zastosowanie terminu „przedmiot z wyodrębnionym kolcem”, ponieważ widoczna jest próba uformowania, ale kolec właściwie jeszcze*

nie jest wyodrębniony, s. 61), błędy (przede wszystkim termin „ilość” regularnie i konsekwentnie stosowana w odniesieniu do rzeczowników policzalnych) i lapsusy (np. *wyspa nad Jeziorem Lednickim*, s. 31, w *opracowaniach nie poddaje się wątpliwości faktu*, s. 15, *sprawowanie władzy funkcjonowało przy obiektach związanych z religią*, s. 16, czy *każdy naukowiec kieruje się swoją własną manierą interpretacji*, s. 56), a także sformułowania na gruncie literackiej polszczyzny dość brawurowe (np. *egzekucja eksperymentu*, s. 73, czy *inwestycja dotycząca charakteru wyświecenia*, s. 103) oraz ewidentnie nieszczęśliwe (np. zaczerpnięte ze słownika marketingowego *dedykowane im oprogramowania*, s. 49).

Przesadnie rozbudowany, a przez pospolitą i niewyszukaną polszczyznę określany mianem „przegadanego” język, sprzyja także zamieszczaniu treści błahych i płytkich (np. *Analizę każdego badanego przedmiotu, powinno zawsze poprzedzać odpowiednie przygotowanie*, s. 49; *W określaniu charakterystyki zwierzęcych materiałów osteologicznych niezwykle istotnym jest wskazanie rodzaju surowca, a jeśli istnieje taka możliwość, skorzystania z opracowań archeozoologicznych*, s. 54; *Na etapie obserwacji makroskopowej należy w prawidłowy sposób przedstawić badany przedmiot*, s. 55; *Jeśli stan zachowania lub zastosowane metody konserwacji nie wykluczają możliwości dalszej obserwacji śladów, wówczas można przejść do analizy mikroskopowej*; s. 55), które przysłaniają uwagi trafne i istotne (np. traseologiczne rozróżnienie pomiędzy stilusem a przekłuwaczem, znaczenie obecności lub braku jednolitego wyświecenia na powierzchni przedmiotu, rozmiar powierzchni pracującej jako kryterium identyfikacji funkcji przedmiotu, znaczenia stilusów w kontekście rekonstruowanego potencjału kulturowego poszczególnych ośrodków itp., s. 82, 84).

Niespotykany i narzucający deklinacji języka polskiego zbędne formy z apostrofem jest zapis obcych imion i nazwisk (np. *John’a Evans’a, John’a Spurell’a i Elliot’a C. Curvena*, s. 43 – stosowany jednak niekonsekwentnie, ponieważ czasami owego apostrofu brakuje, s. 43, 54), a jedyny przykład transliteracji z języka rosyjskiego prezentuje formę swobodną, a wręcz sobiepańską (*Sergej Aristarhovic Semenov*, s. 43). Realnym mankamentem jest brak odwołań w tekście do rycin (nie tylko na początku, co było już sygnalizowane, ale w całej pracy), zaś niestandardowym rozwiązaniem jest alfabetyczna kolejność odwołań do cytowanej literatury, a uwagę zwraca także bardzo rzadko wykorzystywana możliwość konstruowania przypisów dla umieszczenia w nich treści pobocznych i uzupełniających (dysertacja zawiera 40 przypisów na 1084 strony tekstu, licząc bez Aneksu i Bibliografii – średnio 1 na 27 stron). Nie jest to uwaga krytyczna, ale spostrzeżenie

pozostające w związku z rozbudowaną treścią pracy, a jednocześnie sugestia służąca lepszemu porządkowaniu przekazu przy ewentualnych planach publikacyjnych związanych z ogłoszeniem treści dysertacji drukiem.

Bibliografia została zestawiona poprawnie, a błędy w cytowaniu literatury w tekście są sporadyczne i minimalne (np. *Kukawka 20212*, s. 94 zamiast „Małecka-Kukawka 2012” i brak w bibliografii, istotnej skądinąd pozycji: *Évora 2015*) i podobnie, jak inne drobne usterki techniczne – nieliczne literówki, czasem niepotrzebnie stosowane boldowanie lub kursywa w tekście (s. 37, 44, 46), rozpoczynanie zdań od inicjału imienia (przyp. 3, s. 13, przyp. 5, s. 15) czy niekonsekwentny zapis stron publikacji, do której odwołuje się autorka (s. 46) – nie wpływają na ogólną ocenę dzieła.

Reasumując, w recenzowanej dysertacji dostrzec można dwa zróżnicowane jakościowo obszary. Przede wszystkim efekty przeprowadzonych badań dowodzą bardzo dobrego poziomu przygotowania warsztatowego p. Stelmasiak-Majorek w zakresie traseologii, a uzyskane przez nią kompetencje bez wątpienia okażą się przydatne w analizie podobnych materiałów z innych stanowisk. Inwentaryzacyjno-badawcza część jej doktoratu została przygotowana dużym nakładem pracy, z dużą starannością i biegłością, która pozwoliła autorce pewnie poruszać się w przestrzeni wskazanej w tytule jej opracowania. Uznanie budzi wypracowanie i przetestowanie przez nią narzędzi do analizy trudnego, bez użycia specjalistycznego instrumentarium badawczego często niediagnostycznego materiału, a potwierdzona recenzowaną pracą dokorską determinacja, dociekliwość i konsekwencja z jaką p. Stelmasiak-Majorek kroczy ścieżką swych badawczych zainteresowań od poziomu licencjatu, dobrze wróży dalszemu rozwojowi jej naukowej kariery. Z obowiązku recenzenta dodam jednak, że stwierdzeniom tym towarzyszy ograniczona satysfakcja wynikająca z oceny części teoretyczno-interpretacyjnej dysertacji, choć należy zaznaczyć, że uwaga ta w większym stopniu odnosi się do formy, aniżeli treści zaprezentowanych rozważań. Usunięcie powtórzeń i niejasności, a przede wszystkim ograniczenie uporczywego dążenia autorki do klarowania spraw oczywistych z pewnością korzystnie wpłynęłoby na obraz jej osiągnięcia badawczego, realnie istotnego, choć nieco przesłoniętego niezbyt kunsztowną formą jego prezentacji.

W konkluzji stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym (Dz. U. Nr 65, poz.595, z późn. zm.) i wnoszę o dopuszczenie p. mgr Moniki Katarzyny Stelmasiak-Majorek do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.